

Kraków, 31 października 2019 r.

Prof. zw. Grzegorz Banaszkiewicz
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
Wydział Sztuki, Katedra Grafiki
e-mail: g.banaszkiewicz@ujd.czyst.pl

Adres korespondencyjny:
Kuźnicy Kołłątajowskiej 15/46
31- 234 Kraków
tel. pryw. 600 896 903

Opinia nt. dorobku twórczego, artystycznego, dydaktycznego i organizacyjnego **dra hab. Macieja Kuraka, prof. nadzw. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu**, sporządzona w związku z postępowaniem w sprawie nadania Mu tytułu profesora w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

Maciej Kurak, prof. nadzw. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu ze swoją uczelnią jest związany poprzez wszystkie szczeble kwalifikacji zawodowych, poczynając od magisterium w 1998 roku, doktorat w roku 2003 i habilitację w 2009, uzyskane jeszcze pod historyczną nazwą w Akademii Sztuk Pięknych. Również jego praca pedagogiczna trwa w tej uczelni od ukończenia studiów nieprzerwanie do dziś. Jest więc przykładem rozwoju osobistej kariery twórczej i akademickiej, biegnącego równoległe z przemianami, zachodzącymi przez 21 lat w uczelni artystycznej, której służy. Rok 2019 jest rokiem jubileuszu 100-lecia UAM. Stwarza to wszystkim zapewne pracownikom UAP rozmaite okazje do historycznych wspomnień, refleksji osobistych i krytycznych analiz. Również tegoroczne przekształcenia strukturalne, awanse i problemy UAP, w szczególny sposób wpisują się w tą „okrągłą” rocznicę, tworząc tło historyczne dla kolejnych rocznic.

Dokumentacja przygotowana przez kandydata do tytułu naukowego profesora, jest wzorowa; obejmuje wymagane dokumenty w formie drukowej i elektronicznej, podane przy tym na sposób przypominający obiekt sztuki – ręcznie zeszyte pudełko, w którym Maciej Kurak złożył, jak w sejfie, przemyślenia zawarte w autoreferacie, swój dorobek twórczy, opisy i zapisy działań artystycznych i ich wizualizacje oraz dokumentację dorobku dydaktycznego, kuratorskiego i organizacyjnego. Recenzentowi pozwala to na stwierdzenie otrzymania dokumentacji kompletnej i satysfakcjonującej, bez potrzeby szczegółowego wyliczania jej zawartości. Natomiast recenzencki obowiązek „szczegółowego uzasadnienia” ocen, zawartych w opinii oraz końcowego jej wniosku, wynikający z przepisów prawa, wymaga w tej sytuacji podejścia w nie mniej rzetelny sposób do przedstawionego dorobku.

Autoreferat Macieja Kuraka to oryginalny, logiczny tekst, będący zarówno przewodnikiem po artystycznych wędrówkach autora, przydatnym dla sporządzenia opinii, jak swoistym manifestem artystyczno-filozoficznym, którego autor formułuje podstawy i źródła swojego światopoglądu twórczego. Posługuje się przy tym swobodnie językiem krytyki artystycznej, dystansując się tym (zapewne świadomie) od emocjonalności i nieprzewidywalności aktu tworzenia. W Przedmowie Autoreferatu, podzielonego (jak na filozoficzny traktat przystało) na Wstęp, 6 rozdziałów, Zakończenie, Zdarzenia i Literaturę, Maciej Kurak wprowadza stworzone przez siebie pojęcie *realizmu materialnego*, które należałoby uznać z kluczem do jego twórczości, ale zarazem za intelektualne wyzwanie dla interpretatorów jego artystycznych dokonań. *Realizm materialny*, czyli realizm przymiotnikowy, jest bowiem źródłem i zachętą do nieuchronnych (i jak się wydaje, cenionych bardzo przez jego twórcę i propagatora) paradoksów i gier językowych, które odnajdujemy także w tytułach jego prac.

W jaki sposób słowo, zapisane jako wyraz, a za jego pomocą utworzone pojęcie, może kształtować i wywierać wpływ na twórczość plastyczną? Zastanawia mnie, jak mógłby wyglądać i brzmieć antonim *realizmu materialnego* – i jakie mógłby mieć artystyczne konsekwencje. *Realizm idealny* – *idealizm materialny* – a może jeszcze inaczej? Co było na początku? Obraz czy Słowo?

Nie zamierzam podejmować polemiki z autorem tego „neologizmu filozoficznego”. Lubię wprawdzie słowne gry, lecz znając historię rozmaitych -izmów w sztuce, nie przywiązuję się zbyt do nich, ani do doktryn, powstających z ich wykorzystaniem. Po prostu w tym miejscu, już na wstępnym etapie lektury autoreferatu, wylania się zeń sylwetka artysty o wysokiej samoświadomości podejmowanych działań, skłonnego i zdolnego do ich werbalizacji i wyrafinowanej analizy na poziomie nieczęsto spotykanym w sztukach plastycznych. Dla nauczyciela akademickiego to cenna właściwość – i zapewne również wyzwanie intelektualne dla jego studentów. Skoro jednak sam autor sztukę współczesną opisuje jako arenę walk ideowych, w której ścierają się reprezentacje artystycznych doktryn a dzieła sztuki pełnią rolę gladiatorów, pozwolę sobie zauważyć, że w pięknych gmachach, które przeznaczmy na muzea sztuki, cichnie szcęk oręża. Uważam to za ważny moment w społecznym odbiorze sztuki, gdy Widz zyskuje miejsce i wyjątkowy czas na bliskie spotkanie z dziełem. Spotkanie w ciszy.

Co jednak z dziełem, które ma ambicje oddziaływać „tu i teraz”? Dziełem, które wybiega, wymyka się z aktualnie płynącego, szerokiego nurtu? Które pragnie być awangardowe? Gdzie jest jego – i dla niego miejsce? Artyści „radzą sobie” rozmaicie, a ponieważ w sztuce nic nie jest proste i oczywiste, dzieła sztuki, nawet ulotne, nietrwałe jak performance a nawet bezpowrotnie zniszczone, trafiają do wciąż rosnących zbiorów publicznych i przeznaczonych dlań efektownych gmachów. Także sztuka awangardowa oraz sztuka buntu i sprzeciwu ma w nich od dawna zagwarantowane miejsce, którego jednak nie starczy dla wszystkich pretendentów. Nakłada to na twórców aktywnych w nurtach tego strumienia działań artystycznych obciążenia, nieznanne (jak się wydaje) apologetom i kontynuatorom *-izmów* obecnych w polu sztuki, oswojonych przez jej historyków i teoretyków i zaakceptowanych już przez szeroką publiczność.

Sztuka Macieja Kuraka wyrosła z grafiki, której poświęcił swój dyplom a następnie doktorat – i którą w pewnym stopniu uprawia nadal, korzystając czasem z linorytniczego dłuta. Graficzny element, ślad narzędzia rysunkowego pozostaje obecny w jego twórczości i użyty w manifestacjach artystycznych o odmiennych od klasycznej grafiki charakterze, jak *Czerwony Katechizm*, instalacja graficzna z listopada 2018 roku w Galerii Politycznej

w Poznaniu. Instalacja ta, cytując autora, „swoim założeniu (...) prezentowała pewien model myśli, przekonań, norm działania oraz nawyków społecznych”. Szczegółowo opisana w autoreferacie a w ankiecie dorobku wymieniona w części B jako osiągnięcie najważniejsze, instalacja ta, w przenośnym graniastoshupie o minimalistycznej lecz wyrafinowanej zarazem formie architektonicznej, zwiera 12 metaforycznych, precyzyjnie namalowanych akwarel, spełniających zapewne rygory *realizmu materialnego*, które aż „proszą się” o dłuto miedziorytnika. Praca wskazuje na uwikłanie twórczości – a więc także twórców rozmaitych „produktów i wartości duchowych, ideowych i artystycznych” – w kulturę i obyczaj, podtrzymujące funkcjonowanie zorientowanego rynkowo społeczeństwa. Przypominają się tu popularne przez wieki, graficzne cykle *danse macabre* z ich egalitarnym przesłaniem i przestrogą, aktualnymi zawsze – i wciąż zasługujące na przypomnienie.

W mojej ocenie, wybór instalacji *Czerwony Katechizm* jako *najważniejszego osiągnięcia* wskazuje, że ewolucja, której po studiach uległa twórczość artysty, czerpie odżywcze substancje głębokimi korzeniami, sięgającymi tradycji. Tradycji i historii, wyrażonej również w ostentacyjnym szacunku, jakim Maciej Kurak darzy stuletni artystyczny BUNT poznański z lat 1917-22, zapewniając mu współczesną, ideową i pedagogiczną kontynuację. Z perspektywy Krakowa mogę jedynie pozazdrościć poznańskiej uczelni i pracującym w niej twórcom takiej tradycji oraz z niej wynikającej regionalnej odmienności.

Najsilniejszym nurtem twórczości Macieja Kuraka są realizacje przestrzenne, obejmujące czas od ukończenia studiów do dziś, realizowane indywidualnie bądź we współpracy z innymi artystami. Współpraca z innymi twórcami, która wydaje się niezbyt często w sztukach plastycznych występować, dla Macieja Kuraka jest naturalna, wręcz oczywista. Umiejętność „uspołecznienia procesu twórczego” jest cenną i wartą podkreślenia cechą tego artysty i pedagoga, który dzięki niej własnym przykładem może zapewne wpływać na kształtowanie nawyków twórczej współpracy u swoich studentów i dyplomantów, ponad naturalną dla artysty potrzebą indywidualizmu.

Pierwszą przedstawioną w autoreferacie pracą jest *Dekonstrukcja*, instalacja artystyczna zrealizowana *in situ* w prywatnej Galerii Wschodniej w Łodzi w grudniu 2002 roku. Tworzy ją zdeformowana pod wpływem wilgoci powierzchnia parkietu, tworząca swą krzywizną harmonijną formę przestrzenną. Artysta umieścił w jej wnętrzu posłanie, umożliwiające schronienie i odpoczynek. W dokumentacji działań artystycznych pozycję pierwszą zajmuje natomiast *Praktiker*, instalacja zbudowana w Centrum Sztuki Współczesnej *Inner Spaces* w Poznaniu w lutym 2000 r., a więc dwa lata przed łódzką *Dekonstrukcją*. To swoisty dyptyk, którego *realistycznomaterialną* „martwą naturę” tworzy tekturowe opakowanie herbaty Lipton, mieszczące w swoim wnętrzu stół i krzesła. Zastosowanie efektu skali pozwala artyście na umieszczenie rzeczywistych mebli w gigantycznej replice pudełka po herbacie i przeciwnie – miniaturowych mebli wewnątrz rzeczywistego pudełka. Ponad wszelkimi interpretacjami znawców i krytyków sztuki, w tym bardzo interesujących¹ i profesjonalnych, prace te mogą i powinny wywoływać zaciekawienie, poczucie niepokoju lub dyskomfortu, ale również – mam nadzieję – uśmiech i intelektualne zadowolenie, przynajmniej u niektórych widzów.

Nie negując w najmniejszym stopniu interpretacyjnych rozważań i spostrzeżeń znawców i profesjonalnych obserwatorów sztuki współczesnej, skupionych zazwyczaj na społecznych, humanistycznych i krytycznych aspektach prac Macieja Kuraka, ani być może intencji

¹Justyna Gorzkowicz, Falsyfikaty Macieja Kuraka,
https://www.researchgate.net/publication/329844652_Falsyfikaty_Macieja_Kuraka

samemu autorowi, pozwalam sobie na interpretację własną. W obu tych instalacjach dostrzegam intuicyjny, artystyczny komentarz do leżących poza obszarem sztuki naukowych odkryć i badań Wszechświata w makro- i w mikro skali. Instalacja *Praktiker*, choć ograniczona do naszej, ludzkiej skali, ujawnia obrazowo, że pozorne analogie i podobieństwa kryją zgoła odmienne treści i procesy. Opisywana równaniami matematycznymi rzeczywistość materialna, w skali kosmicznej, biologicznej a nawet w skali elementarnych cząstek materii, odsłania analogie pozorne oraz fundamentalne różnice zjawisk, zachodzących w różnych skalach. Pozostawia to nauce, jak i sztuce nieustannie otwartą drogę dla nowych badań i interpretacji Uniwersum, którego ewolucji jesteśmy owocami a także obserwatorami. *Dekonstrukcja* natomiast przywołuje problem geometrii Wszechświata², wynikający z równań rosyjskiego matematyka Aleksandra Friedmana. Delikatna, nieznana i niezbadana do dziś krzywizna przestrzeni, w której istniejemy, daje nam i wszystkim istotom żywym schronienie, na podobieństwo artystycznej niszy wypoczynkowej Macieja Kuraka w Galerii Wschodniej w Łodzi, przypominającej wariant tej krzywizny z parametrem $k < 0$.

Choć może wydać się to dziwne, jestem przeświadczony, że intuicje matematyka, filozofa, kosmologa a także artysty mają wspólne podstawy w elementarnych własnościach ludzkiego umysłu; pozwala mi to na odnajdywanie takich i podobnych interpretacji w miejscach nieoczekiwanych. Pamiętam przy tym, że wybitni uczeni, Mikołaj Kopernik, Johannes Kepler i Izaak Newton, którzy w kategoriach równań matematycznych opisywali coraz precyzyjniej ruch planet i rządzące nim prawa, byli nie tylko astronomami, ale astrologami, mistykami i wierzącymi głęboko chrześcijanami. Współczesny podział na odrębne domeny nauki, filozofii, teologii i sztuki jest rzadko dziś kwestionowany. Jednak sztuka, która w swej istocie wciąż potrafi unikać obciążeń ideologicznych, pozwala na przekraczanie granic i barier, które ludziom małej wyobraźni wydawać się mogą nieprzekraczalne. Te bariery artyści pokonują w rozmaity sposób, angażując w tym celu nowe materiały i procedury wcześniej nie stosowane i nieznane. Stosują, używają, wykorzystują rozmaite *media*, nazywane często nowymi, niezależnie od ich rzeczywistego wieku lub poruszają się z gracją pomiędzy nimi, co nazywają zazwyczaj działaniem *intermedialnym*.

Strategię tę zna i pomyślnie stosuje Maciej Kurak, tworząc w 2001 roku poetycką *Serenadę* na obnażonej rozbiórką fasadzie kamienicy przy ul. Żydowskiej w Poznaniu. Mimetyczna rekonstrukcja przestrzenna nieistniejącej ludzkiej siedziby, piękna, monumentalna w swej prostocie i zarazem poruszająca nawet na skromnej reprodukcji, nie daje pola do paranaukowych kosmologicznych interpretacji, co bez żalu stwierdzam. Jednak jej humanistyczne przesłanie, chociaż w tym przypadku pozbawione autorskiego komentarza, nie wymaga szczególnej wykładni. Żałuję jedynie, że nie widziałem tej pracy w ulicznej galerii Poznania.

Artysta używa słów jako tworzywa dla trafnych, lapidarnych jedno- bądź dwuwyrazowych tytułów prac i wystaw indywidualnych. Te słowa, tytuły i nagłówki pobudzają wyobraźnię, zwłaszcza po zobaczeniu, co autor zawarł był pod nimi jako ich artystyczne desygnaty. Ponieważ omówienie ich wszystkich rozsądziłoby ramy niniejszej opinii, skupię się na pracach wybranych, zwracających moją uwagę w sposób szczególny. Pośród nich *SPÓŁKA z o. o.* z 2013 roku to wyrafinowany konceptualny obiekt, opisany w autoreferacie jako parabola, czyli w literackim języku *przypowieść o alegorycznym charakterze*, który zarazem niefrasobliwym językiem „geometrii artystycznej” nazwany został cytuję, „*figura geometryczna – krzywa zagięta półowalnie*”. Wyobraźnię recenzenta porusza jednak nie

² https://pl.wikipedia.org/wiki/Wszechświat_Friedmana

drobny kłopot z definicją paraboli (krzywa nie jest figurą), lecz fakt, że przez dwa punkty instalacji *SPÓŁKA Z O. O.* odległe o 253 km, poprowadzić można pod powierzchnią Ziemi nie tylko dowolną krzywą, ale również linię prostą. Biorąc pod uwagę krzywiznę kuli ziemskiej, byłaby ona cięciwą odcinka koła, łączącą te punkty.

Wyobraźnia artysty stworzyła niezwykle obiekt, którego istota wykracza poza codzienne doświadczenie a możliwe interpretacje mogą przyprawić o zawrót głowy widza, który zechciałby wyobrazić sobie ten matematycznie i fizycznie możliwy do wykonania, a przy tym metaforyczny i alegoryczny przedmiot sztuki. Autorska interpretacja tego obiektu jest szeroka i dobrze uargumentowana a widok krańcowych „stanowisk roboczych” Spółki z o. o. – krzepiący i optymistyczny. Zaproszenie do tego niezwykłego stołu modnego obecnie ekonomisty francuskiego Thomasa Piketty’ego (którego analizom serce przyznać chciałoby rację, ale doświadczenie „realnego socjalizmu” nakazuje daleko idącą ostrożność dla jego, być może utopijnych bądź możliwych lecz doktrynalnych aplikacji) stwarza dla ludzi sztuki i nauki miejsce, okazję i nastrój dla swobodnej i przyjaznej rozmowy. Chciałoby się takie stoły dla swobodnej wymiany myśli, które podziemna, niewidoczna sieć łączy mocą bądź magią *realizmu materialnego*, zobaczyć rozsiane po świecie. Jest to artystyczna, lecz jak najbardziej realna fizycznie a przy tym fascynująca uniwersalnym przesłaniem koncepcja.

Podobnie conceptualną ideę i „ukrytą” konstrukcję posiadają też inne prace Macieja Kuraka, czasem niezależnie od jego własnych interpretacji i opisów. To ich artystyczna „wartość dodana” i pozytywna siła, która uruchamia wyobraźnię widza poprzez to, co wprawdzie niewidoczne, ale obecne, tkwiące w dziele. Prace w przestrzeni publicznej, takie jak *SYMULACJA AUTENTYCZNOŚCI* w ramach wystawy *Precedens 02* w *Zielonej Górze* w kwietniu 2002; instalacja *BEZ TYTUŁU*, powstała na Targach Sztuki w Poznaniu „Art Poznań 2005”, Stara Rzeźnia czy *MAJSTERSZTYK* z czerwca 2012 roku, zrealizowany podczas festiwalu *Open City* w Lublinie tę dyskretną „wartość dodaną”, uruchamiającą wyobraźnię widza, skrywają za fasadą lub pod ziemią. Za dziełami artysty wydaje się również ukrywać wyrafinowana kalkulacja i przemyślana koncepcja, wsparta jawnym, teoretycznym, kuratorskim wywodem. Ale na zakończenie autoreferatu Maciej Kurak dodaje, jako nieoczekiwany bonus, trzy kapitalne, ulotne obserwacje „z życia”. Dostrzeżone, lecz nie zarejestrowane; odnotowane, lecz jeszcze nie przetworzone w „materię sztuki”, mówią wiele o twórcy – naocznym świadku chwil, w których rodzi się Sztuka.

Rosyjski filmowiec-dokumentalista Viktor Aleksandrovitch Kossakovski w filmie *Тише! (Cisza!)*³ z 2002 roku, punktem obserwacyjnym takich chwil uczynił okno swojego mieszkania w Leningradzie/Petersburgu. Jego ponad godzinę trwający film, który widziałem byłem wiele lat temu we Francji, przyniósł twórcy nagrody i międzynarodowe uznanie. „Zdarzenia” Macieja Kuraka, które wywołały w mojej pamięci ten obraz, mają podobną siłę i autentyczność. *Realizm materialny* zdaje się mieć solidne podstawy historyczne, i być może, terytorialno-polityczne.

Nie sposób w recenzji nawet pobieżnie omówić, ani choćby poddać próbie klasyfikowania instalacji, obiektów, rozmaitych działań w przestrzeni otwartej i galeryjnej autorstwa Macieja Kuraka. Naliczyłem ich około sześćdziesięciu. Wystaw indywidualnych w latach 2010-18, a więc po uzyskaniu habilitacji w 2009 roku, możemy na podstawie dokumentacji odnotować osiem; wybranych wystaw zbiorowych dwadzieścia jeden; realizacji w przestrzeni publicznej szesnaście. Pośród nich są również liczne artystyczne przedsięwzięcia za granicą: w Sligo w Irlandii, Dreźnie w Niemczech, Bazylei w Szwajcarii,

³ <https://www.youtube.com/watch?v=E9dxaKFYxul>

Amsterdamie w Holandii, Tallinnie na Łotwie, Frankfurtcie n/M w Niemczech, Liverpoolu w W. Brytanii, Dundee w Szkocji oraz Halle w Niemczech – do 2009 roku. Następnie, już po habilitacji, Maciej Kurak prezentował od 2011 roku swoje prace w New Delhi w Indiach, Tajpej na Tajwanie, Porto w Portugalii; w Berlinie, Paryżu, Leverkusen w Niemczech oraz w stolicy Belgii i zarazem siedzibie Unii Europejskiej – Brukseli. Buduje to wizerunek artysty aktywnego i obecnego w międzynarodowym obiegu sztuki, co w jego przypadku nie jest łatwe, ze względu na złożony charakter i spore rozmiary większości jego prac, zwłaszcza instalacji.

Dynamiczna twórczość tego artysty wzbudza żywe zainteresowanie teoretyków sztuki, piszących na jego temat artykuły w periodykach o sztuce i bardziej ambitnych tygodnikach oraz kuratorów ważnych instytucji publicznych, prezentujących sztukę współczesną. Pozwala to Maciejowi Kurakowi na docieranie do szerokiego spektrum odbiorców; zarówno do przechodniów na ulicach, jak też do lepiej przygotowanych czytelników pism kulturalnych oraz do widzów, którzy świadomie sztuki poszukują, poświęcając jej wolny czas a nawet płacą za bilety. To sztuka aktualna, komentowana rozmaicie, ale co dla niniejszej opinii również ważne, dostrzegana, doceniana i nagradzana. Zdobyte nagrody odzwierciedlają szeroki zakres działań twórczych Macieja Kuraka, obejmują bowiem realizacje o charakterze graficznym – nagrody na 5 i 6 Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach w 2003 i 2006 roku (*Zaczarowany ołówek*, 6 serigrafii) jak też Nagrodę Fundacji Deutsche Bank, przyznaną w konkursie „Spojrzenia” w 2005 roku za, jak uznało Jury, *„wniesienie nowych jakości do sposobu postrzegania, doświadczania i ujmowania przestrzeni, połączone z oryginalną refleksją nad strategiami pokazu artystycznego”*. Nagrodzona instalacja *Parergon* wskazująca swym tytułem na marginalia w twórczości, chociaż nie „zasłużyła” ani na autorski opis, ani reprodukcję w dokumentacji, jednak zaprezentowana w prestiżowym gmachu warszawskiej Zachęty, w ocenie wymagającego jury konkursu oraz w konfrontacji z przepychem tej budowli wyszła cało, z nagrodą Deutsche Bank Foundation. Kolejną nagrodą, przyznaną Maciejowi Kurakowi przez tygodnik „Polityka” w 2009 roku, był Paszport Polityki za, cytując: *„twórczy dyskurs z architekturą i doskonale łączenie ironicznych form z ważkimi społecznymi treściami”*.

Humor, ironię, przewrotność, architektoniczne inspiracje i skalę jak również społeczne zaangażowanie prac artysty podkreślają rozmaici komentatorzy i krytycy; niżej podpisany dostrzega ponadto kontekstowe możliwości tych jego instalacji i dzieł, które mogłyby zostać przeniesione w nową przestrzeń, do innych miast i krajów, zachowując pierwotną siłę wyrazu i zdolność do artystycznego metaforyzowania otoczenia; mogłyby również stać się trwałymi pomnikami artystycznej swobody, wolności i niepodległości sztuki wobec łatwych i zbyt oczywistych a często tendencyjnych jej interpretacji. Nie wiem, czy tak się stało, ale mam nadzieję, że niektóre z prac artysty zachowały się dotychczas w miejskiej przestrzeni; chciałbym odwiedzając dziś Poznań zobaczyć choćby mural „Banksego” na ulicy Ogrodowej po jedenastu latach od jego powstania, bądź gigantyczny *NESESER*, „pozostawiony bez opieki” przez Macieja Kuraka w porcie lotniczym Poznań-Ławica w 2009 roku.

Interpretacje dzieł sztuki, nawet najbardziej przekonujące i profesjonalne, nie zamykają katalogu możliwych doznań i odczytań dzieła w „przestrzeni wrażliwości” widza. Podatność na indywidualny, niezależny kontakt z publicznością i jej reakcje mają prace Macieja Kuraka niejako wbudowane zarówno w swoją ideę pierwotną, jak w bezpośrednie spotkanie z widzem. W konfrontacji z „automatem” do kawy z wystawy „Asia-Europe Mediations” z czerwca 2007 roku, aż korci, by tej „sztucznej inteligencji” przeprowadzić XX-wieczny „test Turinga” albo zamówić herbatę, zamiast kawy – i zdemaskować, jak

Mechanicznego Turka – słynny automat szachowy, zdumiewający wiele lat XVIII-wieczną publiczność. Takie gry wyobraźni wobec intelektualnych prowokacji, jaką stanowią instalacje, obiekty i działania uliczne; manifestacje i zarazem niedopowiedzenia prac Macieja Kuraka to ich artystyczna „wartość dodana”, którą odnajduję i którą odczuwam nawet poprzez suchy, formalny język, styl i formułę dokumentacji kandydata do tytułu naukowego. Kandydat jest przy tym „artystą społecznym”, który czyni wiele dla innych twórców. Jako kurator Maciej Kurak zrealizował szereg przedsięwzięć, których wybór, przedstawiony w dokumentacji obejmuje lata 2012 – 2019 i liczy 12 pozycji. Są to zarówno wystawy zbiorowe z udziałem znanych artystów, jak również 36, 37 i 38 edycja Konkursu im. Marii Dokowicz przeznaczonego dla studentów i ich prace dyplomowe. Nie jest mi trudno wyobrazić sobie ogrom pracy, niezbędnej do zrealizowania tych czaso- i energochłonnych przedsięwzięć, których znaczenia dla sztuki i dydaktyki nie sposób przecenić.

Maciej Kurak jako dydaktyk, zaangażowany jest ponadto w rozmaite inicjatywy, wykraczające poza obowiązkowe działania w pracowni uczelnianej. Nawołuje przy tym artystyczną młodzież akademicką do buntu, jako sztandaru używając przetworzonego ekspresjonistycznego linorytu poznańskiego zrzeszenia artystów BUNT z lat 1917-22. Hasłem 100 lat Buntu opatrzone są wystawy prac studentów, jak również 11 edycja Biennale Grafiki Studenckiej, prezentowana w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w kwietniu-maju 2019 roku. Zamyka ona przedstawioną przez kandydata dokumentację w charakterystyczny dla niego dwuznaczny i ironiczny sposób.

Bunt – pracowicie zorganizowany i przeprowadzony w akademii sztuki przez jej władze w osobie urzędującego prorektora, przywołuje w mojej pamięci przewrotny i przezabawny wiersz Juliana Tuwima z czasów poznańskiego Buntu, zatytułowany *Rewolucja w Niemczech*, z ilustracjami Artura Szyka, wydany w 1919 roku nakładem autora w bibliofilskim nakładzie 50 egz. Warto przeczytać go w całości⁴

Ciekaw jestem *kontr-buntu* poznańskiej młodzieży artystycznej, która nie powinna łatwo pozwolić na odebranie sobie buntu, jako przywileju młodości. Wiem jednak, że do wyzwolenia studenckiej inicjatywy potrzeba czasem bardzo radykalnych środków.

Program graficznego buntu, wznieconego poznańskim konkursem i wystawą, wpisuje się w misję dydaktyczną UAP na ogólnopolską skalę. Maciej Kurak w analogiczny sposób inicjuje, animuje, organizuje projekty Miejskich Galerii UAP oraz Poznań Art Week. Powołał także w 2019 roku Galerię Polityczną na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. To doprawdy imponująca rozmachem i zasługująca na uznanie aktywność.

W zakresie promocji młodej kadry naukowej, Maciej Kurak jest promotorem pracy doktorskiej „W niepamięci” Agnieszki Jankiewicz, pomyślnie zakończonej nadaniem tytułu oraz dopuszczonej do obrony pracy doktorskiej Witolda Modrzejewskiego „Grafika cyfrowa i współczesne formy Archiwów”. Jest ponadto promotorem kolejnych, procedowanych prac doktorskich, „Ramowanie – grafika w kontekście komunikatu wizualnego” Tomasza Jurka oraz „Fotomontaż a procesy modernizacji” Radosława Włodarskiego.

⁴https://wikisource.org/wiki/File:Tuwim_-_Rewolucja_w_Niemczech.djvu

Pora na podsumowanie.

Przedstawione do oceny osiągnięcia dra hab. Macieja Kuraka, prof. nadzw. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, jako artysty i wnikliwego obserwatora a zarazem interpretatora rzeczywistości i sztuki współczesnej; jego twórczość artystyczna, imponująca szerokim zakresem i różnorodnością; doświadczenie i sukcesy jako pedagoga; jego partnerska współpraca z wieloma wybitnymi artystami w kraju i za granicą, przedsięwzięcia i osiągnięcia kuratorskie; jego wkład w rozwój młodej kadry naukowej; zaangażowanie społeczne oraz praca organizacyjna na rzecz macierzystej Uczelni, tworzą bogaty w odcienie obraz twórcy dynamicznego, spełniającego wysokie wymagania do uzyskania tytułu naukowego. Wkład Macieja Kuraka w rozwój sztuk plastycznych uważam za znaczący. W konkluzji, jednoznacznie popieram wniosek o nadanie doktorowi hab. Maciejowi Kurakowi tytułu profesora w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.



Kraków, 31 października 2019 r.

Prof. zw. Grzegorz Banaszekiewicz
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
Wydział Sztuki, Katedra Grafiki
e-mail: g.banaszkiewicz@ujd.czest.pl

Adres korespondencyjny:
Kuźnicy Kollatajowskiej 15/46
31- 234 Kraków
tel. pryw. 600 896 903

Opinia nt. dorobku twórczego, artystycznego, dydaktycznego i organizacyjnego
dra hab. Macieja Kuraka, prof. nadzw. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu,
sporządzona w związku z postępowaniem w sprawie nadania Mu tytułu profesora
w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

Maciej Kurak, prof. nadzw. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu ze swoją uczelnią jest związany poprzez wszystkie szczeble kwalifikacji zawodowych, poczynając od magisterium w 1998 roku, doktorat w roku 2003 i habilitację w 2009, uzyskane jeszcze pod historyczną nazwą w Akademii Sztuk Pięknych. Również jego praca pedagogiczna trwa w tej uczelni od ukończenia studiów nieprzerwanie do dziś. Jest więc przykładem rozwoju osobistej kariery twórczej i akademickiej, biegnącego równoległe z przemianami, zachodzącymi przez 21 lat w uczelni artystycznej, której służy. Rok 2019 jest rokiem jubileuszu 100-lecia UAM. Stwarza to wszystkim zapewne pracownikom UAP rozmaite okazje do historycznych wspomnień, refleksji osobistych i krytycznych analiz. Również tegoroczne przekształcenia strukturalne, awanse i problemy UAP, w szczególny sposób wpisują się w tą „okrągłą” rocznicę, tworząc tło historyczne dla kolejnych rocznic.

Dokumentacja przygotowana przez kandydata do tytułu naukowego profesora, jest wzorowa; obejmuje wymagane dokumenty w formie drukowej i elektronicznej, podane przy tym na sposób przypominający obiekt sztuki – ręcznie zeszyte pudełko, w którym Maciej Kurak złożył, jak w sejfie, przemyślenia zawarte w autoreferacie, swój dorobek twórczy, opisy i zapisy działań artystycznych i ich wizualizacje oraz dokumentację dorobku dydaktycznego, kuratorskiego i organizacyjnego. Recenzentowi pozwala to na stwierdzenie otrzymania dokumentacji kompletnej i satysfakcjonującej, bez potrzeby szczegółowego wyliczania jej zawartości. Natomiast recenzentki obowiązek „szczegółowego uzasadnienia” ocen, zawartych w opinii oraz końcowego jej wniosku, wynikający z przepisów prawa, wymaga w tej sytuacji podejścia w nie mniej rzetelny sposób do przedstawionego dorobku.

Autoreferat Macieja Kuraka to oryginalny, logiczny tekst, będący zarówno przewodnikiem po artystycznych wędrówkach autora, przydatnym dla sporządzenia opinii, jak swoistym manifestem artystyczno-filozoficznym, którego autor formułuje podstawy i źródła swojego światopoglądu twórczego. Posługuje się przy tym swobodnie językiem krytyki artystycznej, dystansując się tym (zapewne świadomie) od emocjonalności i nieprzewidywalności aktu tworzenia. W Przedmowie Autoreferatu, podzielonego (jak na filozoficzny traktat przystało) na Wstęp, 6 rozdziałów, Zakończenie, Zdarzenia i Literaturę, Maciej Kurak wprowadza stworzone przez siebie pojęcie *realizmu materialnego*, które należałoby uznać z kluczem do jego twórczości, ale zarazem za intelektualne wyzwanie dla interpretatorów jego artystycznych dokonań. *Realizm materialny*, czyli realizm przymiotnikowy, jest bowiem źródłem i zachętą do nieuchronnych (i jak się wydaje, cenionych bardzo przez jego twórcę i propagatora) paradoksów i gier językowych, które odnajdujemy także w tytułach jego prac. W jaki sposób słowo, zapisane jako wyraz, a za jego pomocą utworzone pojęcie, może kształtować i wywierać wpływ na twórczość plastyczną? Zastanawia mnie, jak mógłby wyglądać i brzmieć antonim *realizmu materialnego* – i jakie mógłby mieć artystyczne konsekwencje. *Realizm idealny* – *idealizm materialny* – a może jeszcze inaczej? Co było na początku? Obraz czy Słowo?

Nie zamierzam podejmować polemiki z autorem tego „neologizmu filozoficznego”. Lubię wprawdzie słowne gry, lecz znając historię rozmaitych -izmów w sztuce, nie przywiązuję się zbyt do nich, ani do doktryn, powstających z ich wykorzystaniem. Po prostu w tym miejscu, już na wstępnym etapie lektury autoreferatu, wylania się zeń sylwetka artysty o wysokiej samoświadomości podejmowanych działań, skłonnego i zdolnego do ich werbalizacji i wyrafinowanej analizy na poziomie nieczęsto spotykanym w sztukach plastycznych. Dla nauczyciela akademickiego to cenna właściwość – i zapewne również wyzwanie intelektualne dla jego studentów. Skoro jednak sam autor sztukę współczesną opisuje jako arenę walk ideowych, w której ścierają się reprezentacje artystycznych doktryn a dzieła sztuki pełnią rolę gladiatorów, pozwolę sobie zauważyć, że w pięknych gmachach, które przeznaczmy na muzea sztuki, cichnie szcęk oręża. Uważam to za ważny moment w społecznym odbiorze sztuki, gdy Widz zyskuje miejsce i wyjątkowy czas na bliskie spotkanie z dziełem. Spotkanie w ciszy.

Co jednak z dziełem, które ma ambicje oddziaływać „tu i teraz”? Dziełem, które wybiega, wymyka się z aktualnie płynącego, szerokiego nurtu? Które pragnie być awangardowe? Gdzie jest jego – i dla niego miejsce? Artyści „radzą sobie” rozmaicie, a ponieważ w sztuce nic nie jest proste i oczywiste, dzieła sztuki, nawet ulotne, nietrwałe jak performance a nawet bezpowrotnie zniszczone, trafiają do wciąż rosnących zbiorów publicznych i przeznaczonych dlań efektownych gmachów. Także sztuka awangardowa oraz sztuka buntu i sprzeciwu ma w nich od dawna zagwarantowane miejsce, którego jednak nie starczy dla wszystkich pretendentów. Nakłada to na twórców aktywnych w nurtach tego strumienia działań artystycznych obciążenia, nieznane (jak się wydaje) apologetom i kontynuatorom -izmów obecnych w polu sztuki, oswojonych przez jej historyków i teoretyków i zaakceptowanych już przez szeroką publiczność.

Sztuka Macieja Kuraka wyrosła z grafiki, której poświęcił swój dyplom a następnie doktorat – i którą w pewnym stopniu uprawia nadal, korzystając czasem z linorytniczego dłuta. Graficzny element, ślad narzędzia rysunkowego pozostaje obecny w jego twórczości i użyty w manifestacjach artystycznych o odmiennych od klasycznej grafiki charakterze, jak *Czerwony Katechizm*, instalacja graficzna z listopada 2018 roku w Galerii Politycznej

w Poznaniu. Instalacja ta, cytując autora, „swoim założeniu (...) prezentowała pewien model myśli, przekonań, norm działania oraz nawyków społecznych”. Szczegółowo opisana w autoreferacie a w ankiecie dorobku wymieniona w części B jako osiągnięcie najważniejsze, instalacja ta, w przenośnym graniastolupie o minimalistycznej lecz wyrafinowanej zarazem formie architektonicznej, zwiera 12 metaforycznych, precyzyjnie namalowanych akwarel, spełniających zapewne rygory *realizmu materialnego*, które aż „proszą się” o dłuto miedziorytnika. Praca wskazuje na uwikłanie twórczości – a więc także twórców rozmaitych „produktów i wartości duchowych, ideowych i artystycznych” – w kulturę i obyczaj, podtrzymujące funkcjonowanie zorientowanego rynkowo społeczeństwa. Przypominają się tu popularne przez wieki, graficzne cykle *danse macabre* z ich egalitarnym przesłaniem i przestrogą, aktualnymi zawsze – i wciąż zasługujące na przypomnienie.

W mojej ocenie, wybór instalacji *Czerwony Katechizm* jako *najważniejszego osiągnięcia* wskazuje, że ewolucja, której po studiach uległa twórczość artysty, czerpie odżywcze substancje głębokimi korzeniami, sięgającymi tradycji. Tradycji i historii, wyrażonej również w ostentacyjnym szacunku, jakim Maciej Kurak darzy stuletni artystyczny BUNT poznański z lat 1917-22, zapewniając mu współczesną, ideową i pedagogiczną kontynuację. Z perspektywy Krakowa mogę jedynie pozazdrościć poznańskiej uczelni i pracującym w niej twórcom takiej tradycji oraz z niej wynikającej regionalnej odmierności.

Najsilniejszym nurtem twórczości Macieja Kuraka są realizacje przestrzenne, obejmujące czas od ukończenia studiów do dziś, realizowane indywidualnie bądź we współpracy z innymi artystami. Współpraca z innymi twórcami, która wydaje się niezbyt często w sztukach plastycznych występować, dla Macieja Kuraka jest naturalna, wręcz oczywista. Umiejętność „uspołecznienia procesu twórczego” jest cenną i wartą podkreślenia cechą tego artysty i pedagoga, który dzięki niej własnym przykładem może zapewne wpływać na kształtowanie nawyków twórczej współpracy u swoich studentów i dyplomantów, ponad naturalną dla artysty potrzebą indywidualizmu.

Pierwszą przedstawioną w autoreferacie pracą jest *Dekonstrukcja*, instalacja artystyczna zrealizowana *in situ* w prywatnej Galerii Wschodniej w Łodzi w grudniu 2002 roku. Tworzy ją zdeformowana pod wpływem wilgoci powierzchnia parkietu, tworząca swą krzywizną harmonijną formę przestrzenną. Artysta umieścił w jej wnętrzu posłanie, umożliwiające schronienie i odpoczynek. W dokumentacji działań artystycznych pozycję pierwszą zajmuje natomiast *Praktiker*, instalacja zbudowana w Centrum Sztuki Współczesnej *Inner Spaces* w Poznaniu w lutym 2000 r., a więc dwa lata przed łódzką *Dekonstrukcją*. To swoisty dyptyk, którego *realistycznymaterialną* „martwą naturę” tworzy tekturowe opakowanie herbaty Lipton, mieszczące w swoim wnętrzu stół i krzesła. Zastosowanie efektu skali pozwala artyście na umieszczenie rzeczywistych mebli w gigantycznej replce pudełka po herbacie i przeciwnie – miniaturowych mebli wewnątrz rzeczywistego pudełka. Ponad wszelkimi interpretacjami znawców i krytyków sztuki, w tym bardzo interesujących¹ i profesjonalnych, prace te mogą i powinny wywoływać zaciekawienie, poczucie niepokoju lub dyskomfortu, ale również – mam nadzieję – uśmiech i intelektualne zadowolenie, przynajmniej u niektórych widzów.

Nie negując w najmniejszym stopniu interpretacyjnych rozważań i spostrzeżeń znawców i profesjonalnych obserwatorów sztuki współczesnej, skupionych zazwyczaj na społecznych, humanistycznych i krytycznych aspektach prac Macieja Kuraka, ani być może intencji

¹Justyna Gorzkowicz, Falsyfikaty Macieja Kuraka, https://www.researchgate.net/publication/329844652_Falsyfikaty_Macieja_Kuraka

samego autora, pozwalam sobie na interpretację własną. W obu tych instalacjach dostrzegam intuicyjny, artystyczny komentarz do leżących poza obszarem sztuki naukowych odkryć i badań Wszechświata w makro- i w mikro skali. Instalacja *Praktiker*, choć ograniczona do naszej, ludzkiej skali, ujawnia obrazowo, że pozorne analogie i podobieństwa kryją zgoła odmienne treści i procesy. Opisywana równaniami matematycznymi rzeczywistość materialna, w skali kosmicznej, biologicznej a nawet w skali elementarnych cząstek materii, odsłania analogie pozorne oraz fundamentalne różnice zjawisk, zachodzących w różnych skalach. Pozostawia to nauce, jak i sztuce nieustannie otwartą drogę dla nowych badań i interpretacji Uniwersum, którego ewolucji jesteśmy owocami a także obserwatorami. *Dekonstrukcja* natomiast przywołuje problem geometrii Wszechświata², wynikający z równań rosyjskiego matematyka Aleksandra Friedmana. Delikatna, nieznana i niezbadana do dziś krzywizna przestrzeni, w której istniejemy, daje nam i wszystkim istotom żywym schronienie, na podobieństwo artystycznej niszy wypoczynkowej Macieja Kuraka w Galerii Wschodniej w Łodzi, przypominającej wariant tej krzywizny z parametrem $k < 0$.

Choć może wydać się to dziwne, jestem przeświadczony, że intuicje matematyka, filozofa, kosmologa a także artyści mają wspólne podstawy w elementarnych własnościach ludzkiego umysłu; pozwala mi to na odnajdywanie takich i podobnych interpretacji w miejscach nieoczekiwanych. Pamiętam przy tym, że wybitni uczeni, Mikołaj Kopernik, Johannes Kepler i Izaak Newton, którzy w kategoriach równań matematycznych opisywali coraz precyzyjniej ruch planet i rządzące nim prawa, byli nie tylko astronomami, ale astrologami, mistykami i wierzącymi głęboko chrześcijanami. Współczesny podział na odrębne domeny nauki, filozofii, teologii i sztuki jest rzadko dziś kwestionowany. Jednak sztuka, która w swej istocie wciąż potrafi unikać obciążeń ideologicznych, pozwala na przekraczanie granic i barier, które ludziom małej wyobraźni wydawać się mogą nieprzekraczalne. Te bariery artyści pokonują w rozmaity sposób, angażując w tym celu nowe materiały i procedury wcześniej nie stosowane i nieznane. Stosują, używają, wykorzystują rozmaite *media*, nazywane często nowymi, niezależnie od ich rzeczywistego wieku lub poruszają się z gracją pomiędzy nimi, co nazywają zazwyczaj działaniem *intermedialnym*.

Strategię tę zna i pomyślnie stosuje Maciej Kurak, tworząc w 2001 roku poetycką *Serenadę* na obnażonej rozbiórką fasadzie kamienicy przy ul. Żydowskiej w Poznaniu. Mimetyczna rekonstrukcja przestrzenna nieistniejącej ludzkiej siedziby, piękna, monumentalna w swej prostocie i zarazem poruszająca nawet na skromnej reprodukcji, nie daje pola do paranaukowych kosmologicznych interpretacji, co bez żalu stwierdzam. Jednak jej humanistyczne przesłanie, chociaż w tym przypadku pozbawione autorskiego komentarza, nie wymaga szczególnej wykładni. Żałuję jedynie, że nie widziałem tej pracy w ulicznej galerii Poznania.

Artysta używa słów jako tworzywa dla trafnych, lapidarnych jedno- bądź dwuwyrzowych tytułów prac i wystaw indywidualnych. Te słowa, tytuły i nagłówki pobudzają wyobraźnię, zwłaszcza po zobaczeniu, co autor zawarł był pod nimi jako ich artystyczne desygnaty. Ponieważ omówienie ich wszystkich rozsądziłoby ramy niniejszej opinii, skupię się na pracach wybranych, zwracających moją uwagę w sposób szczególny. Pośród nich *SPÓŁKA z o. o.* z 2013 roku to wyrafinowany konceptualny obiekt, opisany w autoreferacie jako parabola, czyli w literackim języku *przypowieść o alegorycznym charakterze*, który zarazem niefrasobliwym językiem „geometrii artystycznej” nazwany został cytując „*figura geometryczna – krzywa zagięta półowalnie*”. Wyobraźnię recenzenta porusza jednak nie

² https://pl.wikipedia.org/wiki/Wszechświat_Friedmana

drobny kłopot z definicją paraboli (krzywa nie jest figurą), lecz fakt, że przez dwa punkty instalacji *SPÓŁKA Z O. O.* odległe o 253 km, poprowadzić można pod powierzchnią Ziemi nie tylko dowolną krzywą, ale również linię prostą. Biorąc pod uwagę krzywiznę kuli ziemskiej, byłaby ona cięciwą odcinka koła, łączącą te punkty.

Wyobraźnia artysty stworzyła niezwykle obiekt, którego istota wykracza poza codzienne doświadczenie a możliwe interpretacje mogą przyprawić o zawrót głowy widza, który zechciałby wyobrazić sobie ten matematycznie i fizycznie możliwy do wykonania, a przy tym metaforyczny i alegoryczny przedmiot sztuki. Autorska interpretacja tego obiektu jest szeroka i dobrze uargumentowana a widok krańcowych „stanowisk roboczych” Spółki z o. o. – krzepiący i optymistyczny. Zaproszenie do tego niezwykle stołu modnego obecnie ekonomisty francuskiego Thomasa Piketty’ego (którego analizom serce przyznać chciałoby rację, ale doświadczenie „realnego socjalizmu” nakazuje daleko idącą ostrożność dla jego, być może utopijnych bądź możliwych lecz doktrynalnych aplikacji) stwarza dla ludzi sztuki i nauki miejsce, okazję i nastrój dla swobodnej i przyjaznej rozmowy. Chciałoby się takie stoły dla swobodnej wymiany myśli, które podziemna, niewidoczna sieć łączy mocą bądź magią *realizmu materialnego*, zobaczyć rozsiane po świecie. Jest to artystyczna, lecz jak najbardziej realna fizycznie a przy tym fascynująca uniwersalnym przesłaniem koncepcja.

Podobnie konceptualną ideę i „ukrytą” konstrukcję posiadają też inne prace Macieja Kuraka, czasem niezależnie od jego własnych interpretacji i opisów. To ich artystyczna „wartość dodana” i pozytywna siła, która uruchamia wyobraźnię widza poprzez to, co wprawdzie niewidoczne, ale obecne, tkwiące w dziele. Prace w przestrzeni publicznej, takie jak *SYMULACJA AUTENTYCZNOŚCI* w ramach wystawy *Precedens 02* w *Zielonej Górze* w kwietniu 2002; instalacja *BEZ TYTUŁU*, powstała na Targach Sztuki w Poznaniu „Art Poznań 2005”, *Stara Rzeźnia* czy *MAJSTERSZTYK* z czerwca 2012 roku, zrealizowany podczas festiwalu *Open City* w Lublinie tę dyskretną „wartość dodaną”, uruchamiającą wyobraźnię widza, skrywając za fasadą lub pod ziemią. Za dziełami artysty wydaje się również ukrywać wyrafinowana kalkulacja i przemyślana koncepcja, wsparta jawnym, teoretycznym, kuratorskim wywodem. Ale na zakończenie autoreferatu Maciej Kurak dodaje, jako nieoczekiwany bonus, trzy kapitalne, ulotne obserwacje „z życia”. Dostrzeżone, lecz nie zarejestrowane; odnotowane, lecz jeszcze nie przetworzone w „materię sztuki”, mówią wiele o twórcy – naocznym świadku chwil, w których rodzi się Sztuka. Rosyjski filmowiec-dokumentalista Viktor Aleksandrovitch Kossakovski w filmie *Тител! (Cisza!)*³ z 2002 roku, punktem obserwacyjnym takich chwil uczynił okno swojego mieszkania w Leningradzie/Petersburgu. Jego ponad godzinę trwający film, który widziałem byłem wiele lat temu we Francji, przyniósł twórcy nagrody i międzynarodowe uznanie. „Zdarzenia” Macieja Kuraka, które wywołały w mojej pamięci ten obraz, mają podobną siłę i autentyczność. *Realizm materialny* zdaje się mieć solidne podstawy historyczne, i być może, terytorialno-polityczne.

Nie sposób w recenzji nawet pobieżnie omówić, ani choćby poddać próbie klasyfikowania instalacji, obiektów, rozmaitych działań w przestrzeni otwartej i galeryjnej autorstwa Macieja Kuraka. Naliczyłem ich około sześćdziesięciu. Wystaw indywidualnych w latach 2010-18, a więc po uzyskaniu habilitacji w 2009 roku, możemy na podstawie dokumentacji odnotować osiem; wybranych wystaw zbiorowych dwadzieścia jeden; realizacji w przestrzeni publicznej szesnaście. Pośród nich są również liczne artystyczne przedsięwzięcia za granicą: w Sligo w Irlandii, Dreźnie w Niemczech, Bazylei w Szwajcarii,

³ <https://www.youtube.com/watch?v=E9dxaKFYxul>

Amsterdamie w Holandii, Tallinnie na Łotwie, Frankfurtcie n/M w Niemczech, Liverpoolu w W. Brytanii, Dundee w Szkocji oraz Halle w Niemczech – do 2009 roku. Następnie, już po habilitacji, Maciej Kurak prezentował od 2011 roku swoje prace w New Delhi w Indiach, Tajpej na Tajwanie, Porto w Portugalii; w Berlinie, Paryżu, Leverkusen w Niemczech oraz w stolicy Belgii i zarazem siedzibie Unii Europejskiej – Brukseli. Buduje to wizerunek artysty aktywnego i obecnego w międzynarodowym obiegu sztuki, co w jego przypadku nie jest łatwe, ze względu na złożony charakter i spore rozmiary większości jego prac, zwłaszcza instalacji.

Dynamiczna twórczość tego artysty wzbudza żywe zainteresowanie teoretyków sztuki, piszących na jego temat artykuły w periodykach o sztuce i bardziej ambitnych tygodnikach oraz kuratorów ważnych instytucji publicznych, prezentujących sztukę współczesną. Pozwala to Maciejowi Kurakowi na docieranie do szerokiego spektrum odbiorców; zarówno do przechodniów na ulicach, jak też do lepiej przygotowanych czytelników pism kulturalnych oraz do widzów, którzy świadomie sztuki poszukują, poświęcając jej wolny czas a nawet płacą za bilety. To sztuka aktualna, komentowana rozmaicie, ale co dla niniejszej opinii również ważne, dostrzegana, doceniana i nagradzana. Zdobyte nagrody odzwierciedlają szeroki zakres działań twórczych Macieja Kuraka, obejmują bowiem realizacje o charakterze graficznym – nagrody na 5 i 6 Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach w 2003 i 2006 roku (*Zaczarowany ołówek*, 6 serigrafii) jak też Nagrodę Fundacji Deutsche Bank, przyznaną w konkursie „Spojrzenia” w 2005 roku za, jak uznało Jury, „wniesienie nowych jakości do sposobu postrzegania, doświadczania i ujmowania przestrzeni, połączone z oryginalną refleksją nad strategiami pokazu artystycznego”. Nagrodzona instalacja *Parergon* wskazująca swym tytułem na marginalia w twórczości, chociaż nie „zasłużyła” ani na autorski opis, ani reprodukcję w dokumentacji, jednak zaprezentowana w prestiżowym gmachu warszawskiej Zachęty, w ocenie wymagającego jury konkursu oraz w konfrontacji z przepychem tej budowli wyszła cało, z nagrodą Deutsche Bank Foundation. Kolejną nagrodą, przyznaną Maciejowi Kurakowi przez tygodnik „Polityka” w 2009 roku, był Paszport Polityki za, cytując: „twórczy dyskurs z architekturą i doskonale łączenie ironicznych form z ważkimi społecznymi treściami”.

Humor, ironię, przewrotność, architektoniczne inspiracje i skalę jak również społeczne zaangażowanie prac artysty podkreślają rozmaici komentatorzy i krytycy; niżej podpisany dostrzega ponadto kontekstowe możliwości tych jego instalacji i dzieł, które mogłyby zostać przeniesione w nową przestrzeń, do innych miast i krajów, zachowując pierwotną siłę wyrazu i zdolność do artystycznego metaforyzowania otoczenia; mogłyby również stać się trwałymi pomnikami artystycznej swobody, wolności i niepodległości sztuki wobec łatwych i zbyt oczywistych a często tendencyjnych jej interpretacji. Nie wiem, czy tak się stało, ale mam nadzieję, że niektóre z prac artysty zachowały się dotychczas w miejskiej przestrzeni; chciałbym odwiedzając dziś Poznań zobaczyć choćby mural „Banksego” na ulicy Ogrodowej po jedenastu latach od jego powstania, bądź gigantyczny *NESESER*, „pozostawiony bez opieki” przez Macieja Kuraka w porcie lotniczym Poznań-Ławica w 2009 roku.

Interpretacje dzieł sztuki, nawet najbardziej przekonujące i profesjonalne, nie zamykają katalogu możliwych doznań i odczytań dzieła w „przestrzeni wrażliwości” widza. Podatność na indywidualny, niezależny kontakt z publicznością i jej reakcje mają prace Macieja Kuraka niejako wbudowane zarówno w swoją ideę pierwotną, jak w bezpośrednie spotkanie z widzem. W konfrontacji z „automatem” do kawy z wystawy „Asia-Europe Mediations” z czerwca 2007 roku, aż korci, by tej „sztucznej inteligencji” przeprowadzić XX-wieczny „test Turinga” albo zamówić herbatę, zamiast kawy – i zdemaskować, jak

Mechanicznego Turka – słynny automat szachowy, zdumiewający wiele lat XVIII-wieczną publiczność. Takie gry wyobraźni wobec intelektualnych prowokacji, jaką stanowią instalacje, obiekty i działania uliczne; manifestacje i zarazem niedopowiedzenia prac Macieja Kuraka to ich artystyczna „wartość dodana”, którą odnajduję i którą odczuwam nawet poprzez suchy, formalny język, styl i formułę dokumentacji kandydata do tytułu naukowego. Kandydat jest przy tym „artystą społecznym”, który czyni wiele dla innych twórców. Jako kurator Maciej Kurak zrealizował szereg przedsięwzięć, których wybór, przedstawiony w dokumentacji obejmuje lata 2012 – 2019 i liczy 12 pozycji. Są to zarówno wystawy zbiorowe z udziałem znanych artystów, jak również 36, 37 i 38 edycja Konkursu im. Marii Dokowicz przeznaczonego dla studentów i ich prace dyplomowe. Nie jest mi trudno wyobrazić sobie ogrom pracy, niezbędnej do zrealizowania tych czaso- i energochłonnych przedsięwzięć, których znaczenia dla sztuki i dydaktyki nie sposób przecenić.

Maciej Kurak jako dydaktyk, zaangażowany jest ponadto w rozmaite inicjatywy, wykraczające poza obowiązkowe działania w pracowni uczelnianej. Nawołuje przy tym artystyczną młodzież akademicką do buntu, jako sztandaru używając przetworzonego ekspresjonistycznego linorytu poznańskiego zrzeszenia artystów BUNT z lat 1917-22. Hasłem 100 lat Buntu opatrzone są wystawy prac studentów, jak również 11 edycja Biennale Grafiki Studenckiej, prezentowana w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w kwietniu-maju 2019 roku. Zamyka ona przedstawioną przez kandydata dokumentację w charakterystyczny dla niego dwuznaczny i ironiczny sposób.

Bunt – pracowicie zorganizowany i przeprowadzony w akademii sztuki przez jej władze w osobie urzędującego prorektora, przywołuje w mojej pamięci przewrotny i przezabawny wiersz Juliana Tuwima z czasów poznańskiego Buntu, zatytułowany *Rewolucja w Niemczech*, z ilustracjami Artura Szyka, wydany w 1919 roku nakładem autora w bibliofilskim nakładzie 50 egz. Warto przeczytać go w całości⁴

Ciekaw jestem *kontr-buntu* poznańskiej młodzieży artystycznej, która nie powinna łatwo pozwolić na odebranie sobie buntu, jako przywileju młodości. Wiem jednak, że do wyzwolenia studenckiej inicjatywy potrzeba czasem bardzo radykalnych środków.

Program graficznego buntu, wznieconego poznańskim konkursem i wystawą, wpisuje się w misję dydaktyczną UAP na ogólnopolską skalę. Maciej Kurak w analogiczny sposób inicjuje, animuje, organizuje projekty Miejskich Galerii UAP oraz Poznań Art Week. Powołał także w 2019 roku Galerię Polityczną na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. To doprawdy imponująca rozmachem i zasługująca na uznanie aktywność.

W zakresie promocji młodej kadry naukowej, Maciej Kurak jest promotorem pracy doktorskiej „W niepamięci” Agnieszki Jankiewicz, pomyślnie zakończonej nadaniem tytułu oraz dopuszczonej do obrony pracy doktorskiej Witolda Modrzejewskiego „Grafika cyfrowa i współczesne formy Archiwów”. Jest ponadto promotorem kolejnych, procedowanych prac doktorskich, „Ramowanie – grafika w kontekście komunikatu wizualnego” Tomasza Jurka oraz „Fotomontaż a procesy modernizacji” Radosława Włodarskiego.

⁴https://wikisource.org/wiki/File:Tuwim_-_Rewolucja_w_Niemczech.djvu

Pora na podsumowanie.

Przedstawione do oceny osiągnięcia dra hab. Macieja Kuraka, prof. nadzw. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, jako artysty i wnikliwego obserwatora a zarazem interpretatora rzeczywistości i sztuki współczesnej; jego twórczość artystyczna, imponująca szerokim zakresem i różnorodnością; doświadczenie i sukcesy jako pedagoga; jego partnerska współpraca z wieloma wybitnymi artystami w kraju i za granicą, przedsięwzięcia i osiągnięcia kuratorskie; jego wkład w rozwój młodej kadry naukowej; zaangażowanie społeczne oraz praca organizacyjna na rzecz macierzystej Uczelni, tworzą bogaty w odcienie obraz twórcy dynamicznego, spełniającego wysokie wymagania do uzyskania tytułu naukowego. Wkład Macieja Kuraka w rozwój sztuk plastycznych uważam za znaczący. W konkluzji, jednoznacznie popieram wniosek o nadanie doktorowi hab. Maciejowi Kurakowi tytułu profesora w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

A handwritten signature in blue ink, reading "Rafał Bolewski". The signature is written in a cursive, flowing style with a large initial 'R' and a decorative flourish at the end.